Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z doręczeniem na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7375 Lwów, niedziela 29. marca 1925. Rok XVI.

Niesłychanie zuchwały napad
na pocztę główną we Lwowie.

Bandyci zrabowali 32.500 złotych i zbiegli, zdoławszy wstrzymać pościg. — Napad był oddawna przygotowany.

Litwa a Europa.

Warszawa, 25. marca.

Wcale mnie nie zdziwiło, że Makuszyński obrał sobie jako temat ostatnich swych „Majaczeń“, ogłaszanych co tydzień w warszawskim „Świecie“, świeży zatarg Litwy z Watykanem. Niepoczytalna bowiem polityka kowieńska przedstawia dla humorysty bogate źródło pomysłów komicznych wywołujących u czytelnika „obłąkany śmiech“, że użyjemy ulubionego wyrażenia Kornelowego.

W istocie, pomimo najszczerszych chęci nikt nie potrafi zrozumieć, co ma na celu czubienie się tego państewka z całym światem. Nawet z Rosją sowiecką stosunki Litwy ochłodły, nawet z Niemcami naprężyły się na tle Kłajpedy, nie mówiąc już o Anglii i Lidze Narodów, której porządnie już dojadły jawne kpiny Kowna z zaciągniętych w sprawie mniejszości narodowych zobowiązań, oraz ciągła groźba wywołania wojny z powodu oddawna już załatwionej kwestji wileńskiej.

Kapitalnem przypieczętowaniem tej „polityki“ contra omnes jest świeże zerwanie stosunków z Watykanem za to tylko, że Stolica Apostolska, zawierając z Polską konkordat, oparła się w sprawie Wilna na stanie prawnym, uświęconym międzynarodowymi traktatami. Nic dziwnego, że tego rodzaju postępowanie zjednało Litwie powszechną antypatię wśród państw europejskich. „Zewsząd ciasno“ — skarży się melancholijnie kowieński „Rytas“, przypominając owego „swawolnego Dyzia“ z „Ludzi Bezdomnych“, który tak długo dokazywał, aż doigrał się siarczystego skórobrania...

Dzisiaj tedy wie już zagranica, co sądzić o Litwie i jej metodach. Przejawia się to przedewszystkiem w prasie Zachodu. Tak np. „Temps“ i „Journal des Debats“, przytaczając kłamliwy komunikat kowieński o ostatnich wypadkach na granicy polsko-litewskiej, zaopatrują go w nader sceptyczne, a nawet wrogie komentarze. Jeszcze charakterystyczniejszy jest list korespondenta „Temps'a“ z podróży po Kowieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Warto zapoznać się z niektórymi wyjątkami tego listu.

„Podróżny czytamy tam — który zwiedzając Litwę i Polskę, zaczyna swą podróż od pierwszego z tych dwu krajów, a kończy ją na drugim, doznaje uczucia zadowolenia i odprężenia, gdy przybywa z Kowna do Wilna, i gratuluje sobie, że obrał ten porządek marszruty“. Po opisie Wilna i Kowna, w którem panuje „ciężka i sztuczna atmosfera ucisku“ przystępuje korespondent do omówienia kwestji narodowościowej na Litwie, kwestji, będącej „jednym z najbardziej irytujących problemów wschodnio-europejskich“.

„Mała rzeczpospolita kowieńska jest niezdolna do rozwiązania swego zagadnienia narodowościowego.... Masa litewska, złożona z analfabetów, a rządzona przez nader watłą klasę ludzi oświeconych, których poziom kulturalny jest o wiele niższy od Niemców, Polaków i Rosjan, osiadłych na Litwie, masa ta daje sobą kierować politykom, których jedynem dążeniem jest utrzymanie się za wszelką cenę przy władzy. Od pięciu lat rządzi Litwą hasło: zmiażdżyć nie-Litwinów i odrodzić dawną kulturę litewską, która przestała istnieć w XV. wieku. Zapomocą gwałtownych środków (reforma rolna) wielka część autochtonicznej ludności nielitewskiej została pozbawiona wprost podstaw bytu i częściowo „zlikwidowana..“

„Ale przedewszystkiem wewnętrzna polityka litewska jest z gruntu antypolska. Ludność polską prześladuje się tam ze specjalną zaciętością, jako jeden z najsilniejszych czynników wśród mniejszo-

Radiczowcy zaniechali opozycji!

Sensacyjna deklaracja p. Suteriny oświadcza się za monarchją i zapowiada zerwanie z Moskwą!

Białogród, 27. marca. (Tel. G. P.) „Telegr. Comp.“: Na wczorajszem popoł. posiedzeniu Skupczyny ku ogólnemu zdumieniu posłów poseł Radicza Suterina złożył następujące oświadczenie:

Naród chorwacki nie jest już nastrojony republikańsko, albowiem przekonał się, że w Jugosławji możliwą jest tylko monarchistyczna forma rządu. Chorwacka partja chłopska nie pozostaje w żadnych stosunkach z zagranicą i nie życzy sobie tego rodzaju stosunków.

Oświadczenie to, które widocznie jest odpowiedzią na apel ministra spraw zagr., wywołało w Izbie ogromne wrażenie.

ści narodowych, jakkolwiek przeważna część wielkich i mniejszych właścicieli dóbr narodowości polskiej musiała opuścić Litwę na skutek reformy rolnej. Wydalono również wielu uczonych, których poddano rozmaitym prześladowaniom policyjnym, godnym caratu.

„Cała prasa mniejszościowa na Litwie, o ile tylko może wyrażać swe myśli przy istniejącej cenzurze, wyraża mocną nadzieję, jaką pokłada w kategorycznej interwencji Ligi Narodów. Tylko stanowcze stanowisko tej ostatniej mogłoby wywrzeć wrażenie na Rządzie kowieńskim i doprowadzić do zmiany jego zgubnej polityki. Zagadnienie mniejszości na Litwie jest nietylko kwestją humanitaryzmu, lecz także problemem pokoju: chodzi tu o pacyfikację wschodniej Europy, zagrożonej niebezpiecznymi prądami. Konieczne są rozsądne, lecz stanowcze rady, celem skłonienia Litwy do zmiany jej polityki, wywołującej wszędzie zaniepokojenie i mogącej stworzyć komplikacje, których należy uniknąć w interesie pokoju“.

Rozsądne poglądy naocznego świadka metod kowieńskich wyrażają urabiającą się coraz bardziej opinję Zachodu o Litwie.

Varsoviensis.

WIELKI POGRZEB ARCYB. RUSZKIEWICZA.

Warszawa, 27 marca. (Tel. G. P.) Zwłoki Jego Eminencji śp. arcybiskupa Ruszkiewicza spoczywają w probostwie kościoła Św. Krzyża w tak zwanej domowej kaplicy biskupiej. W niedzielę po nabożeństwie pasyjnem zwłoki będą przeniesione do kościoła Św. Krzyża, w poniedziałek zaś po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb, w którym wezmą udział arcybiskupi i biskupi z całej prawie Polski. Spodziewany jest przyjazd kilkuset księży i delegatów z wszystkich dyjecezji.

KTO WYSTĄPI Z „WYZWOLENIA“?

Warszawa, 27 marca. (Tel. G. P.) „Dzień Polski“ donosi, że z „**Wyzwolenia“ zamierzają wystąpić senatorowie Wysłouch, Gaszyński, Dobrucki.** Poseł Fiderkiewicz, który podpisał rezolucję o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania, wystąpił z „Wyzwolenia“. Na posiedzeniu „Wyzwolenia“ wniosek nieufności dla prezesa Rudzińskiego upadł 23 głosami przeciw 20. Jednym z wiceprezesów wybrano posła Wyrzykowskiego. Głosowanie nad dwu innymi wiceprezesami odroczono.

RZĄD SOW. ZNOSI POSELSTWA W KOWNIE I TALLINIE.

Berlin, 27 marca. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki postanowił **zlikwidować poselstwa w Kownie i Tallinie** i zamiast tego utworzy jedno z siedzibą w Rydze — na Łotwę, Estonję i Litwę.

UMIŃSKA ZOSTANIE SZARYTKĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 marca. (Z) Interesują się tu niesłychanie Stanisławą Umińską, która do tej pory nie wróciła jeszcze do Warszawy. Z Paryża donoszą, że Umińska trwa dalej w prostracji duchowej i nie zamierza powrócić na scenę, zdecydowawszy się pozostać siotrą miłosierdzia w szpitalu.

Sprawa gwarancji granic wchodzi w stadjum rozstrzygające.

Herriot czeka na odpowiedź Rzymu i Brukseli.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa 27 marca. (Z). Ostatnie konferencje Herriota z ambasadorem De Fleuriau, który przywiózł z Londynu propozycję Chamberlaina, skłaniają jak słychać, rząd francuski do dalszego poważnego kroku Herriot wystosował jednobrzmiące pismo do Rzymu, Brukseli, Warszawy i Pragi, aby rządy wypowiedziały się co do przedstawionych w mowie Chamberlaina propozycji niemieckich. Z Londynu donoszą dalej, że ambasador de Fleuriau zadał Chamberlainowi szereg zapytań, celem wyjaśnienia stanowiska Anglji w dwóch kwestjach: zmilitaryzowania Nadrenji przez Niemcy i kwestji polskich granic zachodnich.

Paryż. 27. marca (Tel. G. P.) Zdaniem kół politycznych wejdą teraz pertraktacje w sprawie paktu gwarancyjnego w stadjum rozstrzygające. Ambasador francuski w Londynie przedstawi jeszcze raz w Foreign office stanowisko rządu francuskiego, poczem poleci Herriot ambasadorom w Brukseli i Rzymie, aby zasięgnęli jak najrychlej informacji o stanowisku odnośnych rządów. W Paryżu czekają tylko na informacje o stanowisku rządów rzymskiego i brukselskiego, albowiem stanowisko rządów warszawskiego i praskiego jest w Paryżu dobrze znane. Po nadejściu tych odpowiedzi nadejdzie chwila na definitywne zajęcie stanowiska przez Francję.

Sejm uchwalił konkordat w trzeciem czytaniu.

Wrzawa na lewicy spowodowała przerwanie posiedzenia.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) Po trzeciem czytaniu ustawy o konkordacie dyskusję przerwano, **i przyjęto konkordat w trzeciem czytaniu.**

Przyjęto rezolucje, wzywające rząd: aby wydał rozporządzenie wykonawcze, — bezzwłocznie wszczął rokowania o zniesienie patronatu oraz w celu uregulowania sprawy opłat za usługi kościelne, opracował projekt **pełnego odszkodowania Kościoła** za zniesienie szeregu świadczeń, przyczem dobra państwowe, na których cięży obowiązek legacji, nie mogą być z tych ciężarów zwolnione wcześniej, niż po utworzeniu osobnego funduszu zabezpieczającego, wreszcie przedłożył projekt o uposażeniu emerytalnem dla księży-emerytów.

Przyjęto rezolucje p. Dubanowicza, wzywająca rząd, by opracował projekt uposażenia w ziemi poduchowne duchowieństwa i służby kościelnej. Świadczenia gotówkowe dla duchowieństwa z tytułów specjalnych, nie mogą być zmienione lub zniesione bez ekwiwalentu.

Przyjęto rezolucje p. Błażejewicza, aby rząd opracował projekt zaopatrzenia w ziemię służby kościelnej., dalej, aby opracował ustawę w celu wydatnego podniesienia uposażenia duchowieństwa i projekt ustawy emerytalnej, analogicznie do zasad ustawy emer. z 11. grudnia 1923 r.

Rezolucję p. Dubanowicza, co do uposażenia duchowieństwa w związku ze zniesieniem tzw. iura stolae na podstawie projektu rządowego z r. 1923, przyjęto.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, **wybuchła na lewicy wrzawa i bicie w pupity.** P. Putek prosił o głos w sprawie formalnej, mianowicie żądał odesłania tej rezolucji do Rządu. Marszałek oświadczył, że regulamin nie przewiduje takiej sprawy formalnej i odmówił udzielenia głosu. **Na lewicy wybuchła ponownie wrzawa. Cały szereg posłów przywołany został do porządku.**

Marszałek przerywa posiedzenie i zwołuje konwent seniorów.

Po przerwie oświadczył, że na konwencie seniorów wysunięto wątpliwości natury konstytucyjnej, w związku z rezolucją, która nie przewiduje środków pokrycia wydatków, związanych z podwyższeniem uposażenia duchowieństwa. Wobec tego **proponuje Marszałek odesłanie tej sprawy do komisji budżetowej.**

Po przyjęciu oświadczenia do wiadomości, przyjęto jeszcze rezolucje p. ...lkowa, wzywające Rząd: 1, aby **nie stawiał tamy wprowadzeniu celibatu wśród duchowieństwa**; 2. aby oddał kapelanom odpowiednie budynki na grecko-katolickie cerkwie dla formacji wojskowych.

Wśród wniosków wpłynął wniosek klubu Wyzwolenie w sprawie rozwiązania Sejmu.

Następne posiedzenie we wtorek, 31 bm.

Rokowania z Niemcami nie zerwane.

Warszawa, 27. marca. (Z.) Jeszcze raz należy stwierdzić, że **pogłoski, jakoby miała nastąpić przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowego — nie są prawdziwe.** Delegacja polska przybyła do Warszawy, aby otrzymać nowe instrukcje co do niektórych kwestji. Pogłoska o zerwaniu rokowań, ma źródło w tem, że istniały pewne ogólne trudności natury technicznej. W kołach miarodajnych mówią, że **rokowania będą ukończone najdalej do 3 miesięcy.** Dotychczas przeprowadzono ogólną dyskusję co do spraw tranzytowych, cłowych i obrotu towarowego, oraz koncesji weterynaryjnej. Pos. Diamand dzisiaj wyjechał napowrót do Berlina.

JOFFE ODJECHAŁ DO MOSKWY.

Wiedeń, 27 marca. (Tel. G. P.) Poseł republiki sowieckiej Joffe odjechał wczoraj wieczorem w sprawach służbowych przez Warszawę do Moskwy.

Katastrofa pod Rogowem dziełem zbrodniczej ręki?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 marca. (Z) W kołach kolejowych krąży pogłoska, że katastrofa kolejowa pod Rogowem **jest czynem zbrodniczej ręki.** Po uprzątnięciu toru stwierdzono, że ktoś odkręcił przed nadejściem pociągu jedną z iglic zwrotnicy. Zwrotniczy na tym posterunku, pracujący od 19 lat, jest wolny od podejrzeń. Mechanizm zwrotnicy komisja znalazła w porządku, prócz lewej iglicy, która spowodowała katastrofę. Charakterystyczne, że parowóz poszedł właściwym torem, natomiast tzw. „brankard“ i wagony pocztowe skręciły w bok, powodując wywrócenie parowozu, a pozostałe wagony poszły już właściwym torem.

Wczoraj na miejsce katastrofy wyjechała ponownie komisja śledcza.

NADESŁANE.

Niesłychany napad rabunkowy

na główną pocztę we Lwowie.

Bandyci wedle dobrze obmyślanego planu z rewolwerami w rękach ubezwładnili personal ambulansu pocztowego i zrabowali kilka worków, zawierających 32.500 zł. — Mieli na głowach czapki akademickie. — Pościg zdołali zatrzymać zręcznym fortelem.

Lwów, 28. marca.

(--) A więc... żyjemy już naprawdę jakby w Chicago lub N. Jorku. Nie dotyczy to oczywiście innych stron życia wielkomiejskiego, jak tylko najciemniejszych. — Morderstwa wśród młodzieży à la Filasiewicz, kluby sadystów i „towarzystwa erotyczne Wójcikiewiczów i Dreherów, napady „inteligentnych“ torebkarzy na samotne kobiety, a wreszcie — jakby dla uzupełnienia całego repertuaru zbrodni, których scenarjusz układa fantazja przestępców wedle amerykańskich filmów — dobrze obmyślony i ściśle przeprowadzony napad, dokonany bynajmniej nie w nocy, w śródmieściu, na jedną z głównych instytucji państwowych, napad uwieńczony na razie pełnem powodzeniem.

Wobec tych stosunków niepodobna nie uderzać na alarm, gdyż, jeśli one rozwijać się będą nadal w tem tempie, życie i zdrowie ludzkie, własność prywatna, czy publiczna stanie się łupem każdego opryszka, który zechce po nią rękę wyciągnąć...

*

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem otrzymaliśmy alarmującą wiadomość o nieprawdopodobnym wprost fakcie zuchwałego rabunku, dokonanego w gmachu poczty głównej. Szajka uzbrojonych w rewolwery bandytów napadła w najruchliwszem miejscu miasta tuż pod bokiem Dyrekcji Policji na wóz pocztowy i po sterroryzowaniu funkcjonarjuszy pocztowych, dokonała rabunku. Rzecz wydawała się nam do tego stopnia niepodobna do wiary, iż w pierwszej chwili sądziliśmy, że ktoś złośliwie usiłuje nas przez telefon zmistyfikować. Połączywszy się natychmiast z Komendą Policji, stwierdziliśmy jednakowoż, iż wiadomość polegała na prawdzie. Natychmiast udał się na miejsce wypadku nasz sprawozdawca, który zebrał następujące szczegóły:

Około godz. 7.30 wieczorem, regularnie codziennie odbywa się zwózka pieniędzy z filji pocztowych do budynku głównej poczty bramą od ul. Sykstuskiej. Pieniądze w opieczętowanych workach wraz z wykazami podurzędnicy pocztowi Balicki i Maciulak w jednokonnym wozie okratowanym wozili do gmachu. Jak zwykle, tak i wczoraj wraz z furmanem Nikolką Jedynakiem odebrali z pięciu filji pocztowych przeszło **120.000 złotych w pięciu workach.** Około godz. 7.30 wieczorem zajechali na podwórze na kilka kroków od drzwi wchodowych, prowadzących do biura podurzędnika Rogowskiego, który przewiezione pieniądze codziennie odbierał.

Zwyczajnie drzwi tego biura są przymknięte, gdyż wewnątrz znajdują się przesyłki wartościowe, wobec czego, gdy wóz z pieniędzmi zajeżdża, podurz. Maciulak wykrzykiwał: „Kasa“. Na ten okrzyk drzwi otwierano i pieniądze wnoszono do wnętrza.

Wczoraj tego okrzyku nie słyszano. Z chwilą bowiem, gdy wózek zajechał, a Maciulak otworzył drzwiczki wozu i wyszedł na dziedziniec, z ciemnego kąta obok drzwi wchodowych

przyskoczyło do niego dwu młodych osobników

i przyłożywszy mu rewolwer do piersi, rozkazało milczeć.

W tejże chwili z boku przyskoczyli dwaj inni i **porwali z wozu 3 worki, poczem jeden ze stojących obok Maciulaka**

strzelił w powietrze

i wszyscy bramą wyjazdową na ul. Sykstuską umknęli.

Maciulak przyszedłszy do przytomności krzyknął: „Gwałt, **zrabowali pieniądze**“. Na krzyk ten z biura kasowego wybiegło kilka zajętych osób, lecz w podwórzu

bandytów już nie było.

Uciekli oni, **porzuciwszy w bramie jeden worek o wadze 19 kg. i zbiegli do bramy realności przy ul. Sykstuskiej 42**

zaryglowawszy za sobą drzwi na zasuwkę, poczem **przechodnią bramą wyszli na ul. Kraszewskiego, a stamtąd do ogrodu Kościuszki i znikli bez śladu.**

Okazało się, że bandyci w dwu workach, **przywiezionych z filji pocztowej nr. 4 przy Województwie**

zrabowali 2.500 zł.

oraz z filji pocztowej nr. 7 przy ul. Brajerowskiej 30.000 zł.,

razem 32.500 zł.

W porzuconym worku znajdowało się 52.000 zł. Funkcjonarjusze pocztowi, którzy puścili się w pościg za rabusiami, zastawszy bramę przy ul. Sykstuskiej zaryglowaną, musieli pościgu zaniechać. Zawiadomiono tymczasem policję o niesłychanem zajściu.

PRZYBYCIE POLICJI.

Pierwsi na miejsce wypadku przybyli komisarze **Kochanowicz, Stojków i Konarski,** oraz dyr. policji **Reinländer,** jak również prezes poczty p. **Dutczyński.** Nieco później przybył **komendant policji lwowskiej insp. Łukomski,** który osobiście do północy na miejscu wypadku z niezwykłą drobiazgowością **prowadził śledztwo** i jak się w ostatniej chwili dowiadujemy,

sprowadzili je już na właściwe tory.

Okazało się, że **bandytów było 6** z tych jeden w miękkim kapeluszu, w jasnej zarzutce, wszyscy inni w **czapkach z paseczkami,** łudząco **podobnymi do czapek akademickich.** Nie jest wykluczone, że bandyci **umyślnie**

przywdziali czapki akademickie

by mieć większą swobodę ruchów.

Insp. Łukomski ustalił bardzo **ciekawy szczegół,** że światło na podwórzu w pobliżu drzwi prowadzących do biura kasowego, wczoraj wieczorem **było zepsute,** a zostało naprawione dopiero po całem zajściu. Nie ulega wątpliwości, że

to stoi w związku z napadem.

Nie mniej charakterystyczny jest **szczegół podany przez obu podurzędników,** którzy zeznali, że kilkakrotnie już zwrócili uwagę przełożonej władzy, że są

śledzeni przez nieznanych im osobników,

napotykanych codziennie obok innej filji. Jasnem jest, że bandyci **rabunek planowali od dłuższego czasu i poczynili bardzo gruntowne badania terenu.** Robotę na terenie gmachu pocztowego ułatwiło im samo położenie biura kasowego. Na podwórzu, gdzie wózek z pieniędzmi zajeżdżał, **stoją rzędem wozy pocztowe, służące do rozwożenia pakietów, a które** służyło doskonale bandytom jako punkty ukrycia się.

Zaalarmowana tym niesłychanem wypadkiem **policja uruchomiła cały aparat, zarządziwszy wielką obławę.**

Francuscy patrjoci w obronie Polski.

„Niema mowy o zmianie granic wschodnich“.

Paryż, 27. marca. (Tel. G. P.) Komitet naczelny francuskiej Ligi patrjotów przyjął jednogłośnie uchwałę, **protestującą energicznie przeciw wszelkiemu paktowi, któryby gwarantował jedynie granice zachodnie ze zlekceważeniem granic Polski i Czechosłowacji.** Uchwała **odrzuca nawet samą możliwość zmiany terytorjalnego status quo w Europie wschodniej** i wyraża **pełne zaufanie** do sojuszu francusko-polskiego i do porozumienia francusko-czeskiego.

Straszna katastrofa w kopalni francuskiej.

Przeszło 50 górników straciło życie.

Paryż, 27 marca. (Tel. G. P.). W Marlenbachu pod Metzem zerwała się lina windy wyciągowej, w następstwie czego 80 górników zostało zamkniętych w szybie. Dotąd wydobyto 30 górników, z których ciężko rannych odstawiono do szpitala. 4 z nich już zmarło. Pozostałych 50 górników uważają za straconych. Górnicy ci byli przeważnie Polakami lub Czechami.

Nasze korespondencje

W gościnie u Szeika El-Glauli.

Wśród śniegów, lodowców i niezmierzonych lasów cedrowych.— Walki Szleuchów z giaurami.— Szeik Glauli, pan życia i śmierci. — Wspaniałe przyjęcie.

(Kor. wł. „Gazety Porannej“.)

Marrakech, w styczniu.

Z słodkiej i cienistej oazy Marrakech wiodą na południe, wschód i zachód piaszczyste, gubiące się w tajemniczej pustyni drogi ku śnieżnym szczytom, któ e odgradzają Marokko od Sahary. Tam, na niebosiężnych wyżach, do 5000 m. n. p. dochodzących, wieczny śnieg leży i lodowce płoną o zachodzie. Tam szumią niezmierzone i potężne lasy cedrowe, huczą wodospady i skaczą po głazach górskie potoki. — Tam nocą czarna pantera na żer wychodzi, dziki żyją w ostępach, a i innego zwierza moc nieprzeliczona. Tam wkońcu ostatnie, niepodbite plemiona Szleuchów — wolnych górali marokkańskich—rozpaczl wy wciąż jeszcze opór stawiają giaurom-Frankom. Rok rocznie idą w głąb tych gór skalistych, ciemnemi wąwozami zbrojne wyprawy wojsk kolonialnych i krwawo okupywać muszą krok każdy.

W górach tych wznoszą się także obronne, średniowieczne zameczki Szeika Glauli, który jest panem życia i śmierci całej tej okolicy. I bez jego najwyższego zezwolenia nikt nie śmie się w te niebezpieczne wyże zapuszczać. Blanki jego zamków do dziś dnia jeszcze zdobią głowy ściętych na jego rozkaz buntowników. Z Frankami żyje przyjaźnie, użycza im swej pomocy, posiada kilkanaście automobili na własność i rok rocznie bawi w Paryżu, gdzie nieprawdopodobne wprost rozrzuca sumy. Stada jego owi c i kóz, osłów i wielbłądów, koni i wołów — dosięgają cyfr zdumiewających. Na dworze swoim ma ten siwowłosy starzec młodziutką i dorodną Czerkieskę Fatmę, która wdziękami swemi rozgrzewa stygnącą jego krew.

Długa srebrna broda zwisa z pogodnej twarzy dostojnego pana, oczy ma wesołe, nos prosty, burnus kosztowny, turban z jedwabiu, a za pasem, lśniącym od drogich kamieni, broń połyskuje kosztowna.

Jego arabskie konie, białe jak mleko, przybiegają na gwizd władcy do ręki i przyklękają na kolano biorąc z dłoni cukier.

W gniewie straszny, w przyjaźni niezłomny.

Od czasu do czasu raczy zaprosić jakiegoś Europejczyka na swój dwór. Wtedy występuje z całym wschodnim przepychem, a gościnność jego nie zna miary.

U pierwszych podwoji pałacu czeka rój służby, podbiegają eunuchy i pomagają wysiąść z samochodu, prowadzą po miękkich dywanach na cieniste podworce, gdzie fontanna pluszcze pod palmami. Tam czeka On, pan zamku, Szeik El-Glauli. Tłumacz szybko na język francuski przekłada ceremonjalne arabskie powitania:

— „Witaj, dostojny gościu, oby słońce ozłacało zawsze twe drogi!

— Witaj, przybyszu miły, oby Allach zawsze był z Tobą! Mój dom, moje sługi, moje żony, konie, osły, wielbłądy i barany — są wszystkie na Twoje usługi“...

Marmurowe schody, marmurowe wykusze, łuki maurytańskich okien, cudne koronki rzeźb kamiennych, barwne, za oczy chwytające mozaiki, przepyszne dywany, niby łąki w kwiecie — wszystko to olśniewa oczy i umysł i zda się że żywcem przeniesione z bajki...

Gwardja przyboczna, stojąca szeregiem, prezentuje swe stare flinty, macicą perłową i srebrem nabijane, strzelcy dzierżąc sokoły zakapturzone na ramieniu — krzyżują błyskliwe jatagany... Najczystsze ś rednowiecze!

A poten naturalnie— przyjęcie. O którejkolwiek porze dnia by to było zawsze stoły zastawione srebrem, złotem, kryształami.

Przepyszne „kus-kus“ z baraniny pływa w t ustym sosie. Dostojni biesiadnicy wyławiają kawały mięsa palcami i nakładając je na chleb i ryż, pakują bez ceremonji do ust, mlaskając przytem zawzięcie.

Jako dowód szczególniejszej łaski Szeik sam wybiera kąski, rozciera je z chlebem na niezbyt zresztą czystej dłoni i wsadza gościowi do gardła. Najczulszy uśm ech i głęboki ukłon winien być odpowiedzią.

Siedzi się naturalnie na ziemi, na stosach cudnych poduszek ze skóry i jedwabiu.

Rzecz jasna — sami mężczyźni... zaś kobiety — te zaglądają pewnie ukradkiem gdzieś z boku, czekając, aż goście odejdą, by łapczywie się rzucić na niedojedzone resztki.

Po daniach mięsnych następuje deser. A więc owoce, konfitury, sorbety i pistacje, no i nieodzowna herbata z mięty, mocno słodzona cukrową trzciną. Na przekąskę podaje się ciasto twarde jak kamień, masą orzechową nadziane. Potem ewentualnie, przychodzą tancerki. Są to kobiety zawodowo w tym fachu kształcone. Im która okrąglejszych kształtów, tem większe ma powodzenie. Więc też uboższe w tuszę, wałkami z płótna wypychają sobie piersi, ramiona i inne części ciała. Palce ich i paznokcie, włosy i pięty malowane są gwoli ozdoby. Do tego obrazu dołącza się muzyka, piskliwa, monotonna, drażniąca, a wreszcie uderzanie w takt dłońmi. Gdy jedna tańczy, inne śpiewają falsetem, jedną i tę samą zwrotkę, kołysząc się miarowo do taktu.

Po skończonym tańcu podchodzą z uśmiechem do napół leżących gości, skrapiają im włosy wodą pomarańczową, okadzają wonnemi ziołami i czarki złote podają do rąk opłukania...

A u zamkniętych podwoi pałacu tłoczy się wylękły i obdarty tłum poddanych. Przyszli tu z gór do swego Szeika na sądy i inne sprawy.

Zazwyczaj gnieżdżą się gdzieś na zboczach, bardziej od wiatrów zasłoniętych, w jamach z ziemi wykopanych, pod pokrywą liści i bambusów, drżąc w mroźne noce z zimna, a grzejąc się za dnia w afrykańskiem słońcu. Trzód pana swego strzegą, gdyż na własność nic nie posiadają. Oni i ich chudoby, ziemia na której mieszkają — należą do Szeika.

Z czego żyją i jak? — nie wie nikt.

Współdzicy, rozczochrani, brudni, harkotem głuchym wielbią Allacha w ubogich swych, górskich meczetach. Na widok francuskich żołnierzy uciekają ze strachem w zarośla. Jeno psy i dzieci gromadami włóczą się po drogach Atlasu, wydzierając sobie nawzajem napotkane ochłapy.

Hen wysoko w górach są takie ścieżyny, któremi zaledwie przez kilkanaście dni w roku przejść można i to z narażeniem życia. Są szczyty i przełęcze nieznane dotąd nikomu, są przepaście lodem ścięte, tak straszne, że krew mrożą w żyłach.

A gdy się wreszcie dojdzie do miejsca, kędy zejść można na drugą stronę, to w strzępach porwanych chmur zalśnią niezmierzone piaski Sahary, które jeno struś rączy bez wytchnienia przebiega. Nad szczytami zaś białemi Wysokiego Atlasu — krąży spokojnie majestatyczny orzeł, możniejszy nawet od Szeika Glauli, gdyż on jeden naprawdę jest tych niezbadanych gór niepodzielnym panem i władcą.

Tadeusz M. Nittman.

Sow-Ukraina wciąż prowokuje!

W drugą rocznicę postanowienia Rady Ambasadorów o naszej granicy wschodniej.

Ataman Tiutiunyk o Małopolsce wschodniej — Fałszywa statystyka. — Bezczelne kłamstwa o bezustannej wojnie domowej. — Rola adwokata dr. Fedaka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 27 marca.

Z Charkowa donoszą: Prasa sowiecka, nawiązując do drugiej rocznicy postanowienia Rady Ambasadorów o ostatecznem zatwierdzeniu naszych granic wschodnich, znów porusza i omawia w bezczelny sposób sprawę Małopolski Wsch., (ub, wed'e terminologji sowieckiej — Ukrainy Zachodniej). Naczelny organ rządu ukraińskiego — „Wiesci C ka“ w dniu rocznicy poświęcił „kwestji galicyjskiej“ szereg artykułów, między in. wstępny p. t. „Dwa lata“, oraz obszerne wynurzenia osławionego „atamana“ Tiutiunyka (który, jak wiadomo, uciekł w roku 1923 ze Lwowa i objął naczelne stanowisko „bohatera narodowego“ na Ukrainie sow.).

Określając decyzję Rady Ambasadorów jako „obłudne uświęcenie swym fałszywym autorytetem otwartej grabieży(!!?), donanej przez Polskę“, „Wie ci“ zaznaczają, że „szlachecka Polska miała dość czasu się już przekonać o całkowitej bezwartowości jego pap erowego (?) uznania obecnych granic, gdyż właśnie w ciągu ostatnich dwu lat lud ukraiński dał wymowną odpowiedź na drapieżność Polski“ (?).

W dalszym ciągu pismo to przytacza rzekomo pochodzące z oficjalnych źró eł polskich dane o wykroczeniach ukraińskich przec w władzy polskiej. Okazuje się, że wedle tych, jawnie sfingowanych danych, na terenie Małopolski Wsch. w ciągu roku 1924 rzekomo wydarzyło się — 577 „napadów bandyckich“, 134 mordów policjantów i „szpiegów“, 1184 podpaleń mienia ziemskiego oraz osad żołnierzy Polaków i 2563 „rozmaitych grabieży“. Dane te skłaniają pismo sowieckie do bezczelnej konkluzji, iż na „kresach polskich opór ludności ukraińskiej doprowadził do stanu bezustannej wojny domowej“ (?!).

Zaprzeczając „insynuacji“ o powstaniu tych band na gruncie sowieckim, pismo k ńczy pogróżką, że „wcześniej, czy później w dziejach wyzwolenia pracującej ludności galicyjskiej z pod jarzma eksploatacji kap talistycznej wpisana zostanie nowa karta nieuniknionego odwetu („pokwitowania“).

„Batko“ Tiutiunyk, analizując sytuację międzynarodową w chwili zapadnięcia decyzji Rady Ambasadorów, usiłuje udowodnić, „że oddaniem Galicji na pastwę Polski“ wielkie mocarstwa miały za zadanie torować drogę imperjalizmowi zachodnio-europejskiemu przez „korytarz polski“ na wschód. Obecnie zaś, gdy sytuacja międzynarodowa się zmieniła, a „murzyn zrobił swoje“, — Polska miała stracić swych przyjaciół w łonie decydujących czynników europejskich... „Ataman“ Tiutiunyk w dalszym ciągu atakuje w sposób gwałtowny znanego działacza ukraińskiego we Lwowie dra Fedaka, który rzekomo miał eździć do Warszawy, aby zaprzedać Galicję Wielkiej Polsce“. W tym celu „ten lokaj drobnej burżuazji chce zawrzeć spółkę z panem Thuguttem, aby razem ratować szlachecką Polskę“(?!).

Charakterystyczne, że zdaniem Tiutiunyka, znaczenie decyzji Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodn. polega na tem, iż miała ona przekonać ludność „Ukrainy Zach.“ o całkowitej bezwartości „wód óa“ z obozu Petruszewicza i rozwiać nadzieje z tym obozem połączone.

Sprawy ruskie.

DZIAŁACZ RUSKI O „KRZYWDACH“ RUSKICH.

Ile są warte wiecowe rezolucje ruskie!

Lwów, 28. marca.

(W.) Na licznych wiecach ruskich, zwoływanych ostatnio w Małopolsce wschodniej, uchwalono rezolucje do Rządu, **ażeby zwrócił unitom zabrane na ziemiach wołyńskich i chełmskich cerkwie prawosławne w zaokrąglonej liczbie 500, gdyż były one kiedyś unickie.**

Sprawę tą omawia w „U. Hołosie“ wybitny działacz ruski dr. Andrzej Czajkowskij i trafnie wywodzi, że **uchwalanie takich rezolucji jest prostym absurdem.**

Przypominając, że taką rezolucję uchwalono niedawno na wiecu anticelibatowym w Stanisławowie pisze dr. Cz.: „Czy oznacza to rzeczywiście troskę o sprawy unji, czy ot sobie taką „chytrość Malorosa“? Zdaje mi się, że to drugie, bo także żądanie **niema ani historycznej ani faktycznej racji.** Przecież cerkwie te były prawosławnemi jeszcze wówczas, kiedy o unji nikt nie słyszał. Budowali je nasi kniaziowie prawosławni, z czasem zaś znalazły się one po tej stronie“.

Następnie pokpiwa sobie dr. Cz. z inicjatorów tych rezolucji twierdząc zupełnie słusznie, że **niemają one nawet praktycznego zmysłu.**

„Cóż przyszłoby nam z tego — słowa autora — gdyby te cerkwie prawosławne oddano nam, gr. katolikom? Przedewszystkiem zapytam, gdzież są teraz unici za kordonem sokalskim? Czyż ci „nechetni“ zechcą wracać do unji, kiedy mogą mieć swoją autokefalną ukraińską cerkiew? Przecież byłaby to cerkiew bez parafjan. Po drugie, gdyby nam rzeczywiście oddano te cerkwie, to kim byśmy je obsadzili? Gdyby nawet wyświęcono tych 107 żonatych alumnów, to jeszczeby to nie wystarczyło. Oznacza to, że **my nie moglibyśmy obsłużyć tych cerkwi duchowieństwem unickiem i one stałyby próżne, a wówczas obsadzonoby je duchowieństwem łacińskiem,** gdyż cerkwie byłyby katolickiemi. I w praktyce wyszłoby to samo co jest dzisiaj. Przez to położenie pogorszyłoby się jeszcze, bo Ukraińcy prawosławni nie bez podstawy zarzucaliby nam, że my ich zdradziliśmy. **Stworzyłoby to naszą Alzację i Lotaryngję, która utworzyłaby między braćmi nieprzebytą przepaść“.**

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Testament Nr. 2. śp. Pawła Tyszkowskiego. — Spadkobiercą imiennik-krewniak? — Zapisy. — Czy zręczna mistyfikacja? — Sprawa musi zostać najdokładniej wyświetloną.— Z Kasy chorych.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w marcu.

W jednym z poprzednich listów omówiłem tajemniczą sprawę „drugiego“ testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, który pojawił się dopiero po śmierci dra B. Morgensterna, zastępcy prawnego Akademji Umiejętności, będącej — w myśl jedynego do niedawna testamentu — prawną spadkobierczynią ogromnego majątku Tyszkowskiego. Nowy, obecnie odkryty testament pochodzi rzekomo z r. 1915, czyli z późniejszą datą, przyczem zawierać ma wyraźną klauzulę unieważnienia poprzedniego rozporządzenia ostatniej woli. W myśl więc tego — nowego — testamentu uniwersalnym spadkobiercą majątku ustanowiony zostaje imiennik i krewny spadkodawcy, podczas gdy Akademja Umiejętności **weszłaby w prawa spadkobiercy dopiero na wypadek, gdyby spadkobierca — spadku nie przyjął.** — Poza tem zawiera ten testament jeszcze **kilka zapisów** na rzecz osób bliskich i zasłużonych wobec śp. Tyszkowskiego, który w ostatnich latach przed zgonem złożony był ciężką i nieuleczalną chorobą. Między innemi też obdarzył śp. Tyszkowski dość hojnym zapisem Annę Grinowa.

Testament „Nr 2“ wywołał w sferach prawniczych dużą sensację, którą jeszcze znacznie powiększają okoliczności wśród których nastąpiło odkrycie tego ciekawego dokumentu. Generalny pełnomocnik śp. Tyszkowskiego — p. Przystecki, pełniący obecnie swoje obowiązki z ramienia Akademji Umiejętności i inn. przypuszczaja, że ma się tu do czynienia ze zręczną mistyfikacją, która niezawodnie zostanie wykrytą i zdemaskowaną.

Dla należytej bowiem oceny tej arcyciekawej sprawy spadkowej trzeba pamiętać, że chodzi o własność **około 20.000 morgów roli, łąk, lasów i ogrodów oraz mnóstwa budynków, pałaców, masę inwentarza itp.** Wobec tego okoliczności towarzyszące nagłemu „zwaleniu“ testamentu, sporządzonego dla **nauki polskiej w jej najwyższem przedstawicielstwie, którem jest Krakowska Akademja Umiejętności** — na rzecz osób prywatnych — musi nasuwać bardzo poważne wątpliwości, których rozważenie i usunięcie nie może być pozostawione tylko — opinji publicznej, zaciekawionej i zaniepokojonej z powodu tej jedynej w swoim rodzaju afery. — Przypomina ona w pewnej mierze głośną przed laty aferę testamentu Wolański—Bogucki, która urósłszy wówczas do rozmiarów sensacji w kronikach sądów galicyjskich, odbiła się echem na łamach prasy perjodycznej. — W tej sprawie jednak toczył się spór o schedę między osobami prywatnemi — podczas gdy **obecnie chodzi o cel publiczny: o naukę polską.**

Okr. Urząd Ubezpieczeń we Lwowie uwzględnił protest wniesiony przeciw wyborowi nowego Zarządu Kasy chorych. Nie należało bowiem dokonać wyboru **całego** zarządu, **tylko jednej trzeciej,** zarówno w grupie ubezpieczonych, jakoteż pracodawców. Wskutek tej decyzji Urzędu Ubezpieczeń objął na razie urzędowanie zarząd w poprzednim składzie, poczem zostanie wkrótce przeprowadzony przepisany wybór uzupełniający.

Protest przeciw aktowi wyborczemu całej Rady Kasy chorych, przeprowadzonemu w grudniu z. r., wniesiony przez grupę nar. demokratyczną — został przez Urząd Ubezpieczeń we Lwowie odrzucony jako bezpodstawny.

Kronika złoczowska.

(Koresp. wł. „Gazety Por.“)

Zawiązanie Towarzystwa Opieki nad więźniami uwolnionymi z więzień i ich rodzinami „Patronat Oddział w Złoczowie“.

Złoczów w marcu.

Na zaproszenie prezesa tutejszego sądu okręgowego Starkiewicza zebrała się 24. marca br. w sali magistratu inteligencja złoczowska celem założenia Towarzystwa, którego celem jest troska o stan moralny i materjalny więźniów, wychowanie nauczanie i przysposabianie do uczciwej pracy zarobkowej nieletnich przestępców, w ogóle ratowanie i moralne dźwignięcie jednostek najnieszczęśliwszych.

Zebranie zagaił prezes Starkiewicz, którego następnie wybrano przewodniczącym zebrania, na sekretarza powołano sędziego Dręgiewicza. Po uchwaleniu statutu wybrano do wydziału pp. Zakrzewską, Dręgiewiczową, Głowacką, Karaczewską, Mittelmanowa, Kryczyńską, Pańciewiczową, Strawińską i pnię Reitkównę. Z głosem doradczym wstępują do Towarzystwa z urzędu: prezes Starkiewicz, prokurator Zakrzewski, starosta Gronziewicz i zarządca domu więziennego Ulasowski. Wybrany Wydział winien w najkrótszym czasie ukonstytuować się i rozpocząć swe czynności.

Wiadomości z Tłumacza.

(Koresp. wł. „Gazety Por.“)

Tłumacz w marcu.

Rocznica koronacji Bolesława Chrobrego. Dnia 15. marca br. obchodzono w Tłumaczu 900-letni jubileusz koronacji Bolesława Chrobrego z następującym programem: O godz. 10.30 uroczysta Msza św. w kościele paraf., w czasie której okolicznościowe wzniosłe kazanie wygłosił ks. Luberdowicz. O g. 13 wiec ludowy w sali Sokoła, na którym znakomity referat o geniuszu politycznym i rycerskim Bolesława Chrobrego wygłosił prof. Nierzwiński, zaś wieczorem przy wypełnionej po brzegi sali Sokoła odegrano „Balladynę“. Na wzmiankę zasługują tutaj panna Ludwika Kozłowska, p. Issakiewiczowa, p. Howorkowa, p. Derenowa i p. Nacek. Inicjatorem i kierownikiem całej uroczystości był naczelnik sądu p. Kłodnicki i jego zasługa, że uroczystość wypadła tak imponująco.

Aresztowanie szajki włamywaczy. W tych dniach policja państwowa w Tłumaczu wpadła na trop zorganizowanej szajki włamywaczy która w przeciągu krótkiego czasu dokonała kilku większych kradzieży z włamaniem. Wszyscy sprawcy zostali aresztowani i oddani sądowi w Tłumaczu.

Omal nie morderca. Stanisław Tustanowski, rolnik z Uleszowa pod Tłumaczem, żył oddawna w niezgodzie ze swym sąsiadem Kiryłą Kowalem. Sprawa poszła o młyn, który Tustanowski sprzedał Kowalowi, ale nienawiść ograniczała się do zerwania stosunków towarzyskich tak długo, dokąd Kowal nie zbałamucił Tustanowskiemu żony i nie namówił jej do opuszczenia domu mężowskiego. Tego już było Tustanowskiemu za wiele i onegdaj wtargnął do mieszkania Kowala z rewolwerem w ręku, chcąc krwawo pomścić swoje krzywdy. Cud prawdziwy ze broń dwukrotnie zawiodła, zacinając się, a obecni rzuciwszy się na niedoszłego mordercę obezwładnili go i wygnali z chaty. Nieszczęśliwy sam się oddał w ręce policji, która odstawiła go do sądu w Tłumaczu.

Z przemysłu naftowego.

KREDYTY W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Na urządzenie techniczne. — Na faktury eksportowe, na zapasy ropy i produkty w rafinerjach. — Wiertnictwo wyjdzie z pustemi rękami.

Lwów, w marcu.

Kwestja **kredytów** dla przemysłu naftowego, omówiona obszernie na wspólnej konferencji 4. marca w Warszawie, zostanie zapewne załatwioną szybko i korzystnie. Bank Gospod. Kraj. oświadcza już bowiem gotowość udzielenia kredytu na **urządzenia techniczne,** o ile zakup będzie dokonywany w kraju. — Ponadto zostanie ułatwioną możność uzyskania kredytu **na faktury za produkty, eksportowane za granicę** i na **zapasy ropy oraz produkty** magazynowane w rafinerjach.

Bezpośredni kredyt na cele wiertnictwa natrafia jednak na pewne trudności, ze względu na nieuchwytność i nierealność podkładu kredytowego. Kredyt bowiem winien mieć pewne **widoki amortyzacji z objektu,** służącego jako zabezpieczenie. Przy wiertnictwie zaś nigdy nie da się przewidzieć, jaki będzie efekt i jak się impreza wiertnicza zakończy. Z tych powodów Bank Gospod. Krajowego zachowuje wobec wiertnictwa — na razie przynajmniej — pewną rezerwę.

Daj grosz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Sprawy społeczne.

CZY WYROBY CUKIERNICZE POWINNY PODLEGAĆ PODATKOWI OD ZBYTKU?

Od czasu wojny przemysł cukierniczy znajdował się w bardzo ciężkich warunkach. — Ilu ludzi żyje z tego przemysłu we Lwowie i w Małopolsce. — Wartość odżywcza cukru i czekolady. — Należy zmienić odnośny punkt projektu nowej ustawy o podatku przemysłowym.

Lwów, 27. marca.

(jp.) Przy omawianiu projektowanych przez rząd zmian przepisów o podatku przemysłowym, zaznaczyliśmy, że przewidziane w tym projekcie podciągnięcie pod kategorję przedmiotów luksusowych całego szeregu artykułów, dotychczas podatkiem luksusowym nieobjętych, ciężko dotknęłoby pewną część naszego kupiectwa i przemysłu.

Do tej grupy szczególniej zagrożonej nowem skategoryzowaniem przedmiotów zbytku, należy przemysł cukierniczy, który już i tak od wybuchu wojny poniósł wielkie straty zawodowe i materjalne. Jak bowiem wiadomo od r. 1915 aż do r. 1922, rozmaite ograniczenia konsumcji nie pozwalały na wyrób ciast i innych artykułów cukierniczych, co sprowadzało niemal zupełną niemożność zarobkowania dla odnośnej kategorji przemysłu. To też można powiedzieć, że dopiero w ostatnich latach przemysł ten odżył i otrząsnął się z letargu. **Obłożenie wyrobów cukierniczych podatkiem luksusowym byłoby zaś ponownem podcięciem u podstaw tak samoistnych przedsiębiorstw cukierniczych, jak i zarobków całego zastępu pracowników, zajętych w tym dziale.**

Wzgląd ten, przy obecnym zastoju przemysłowym, gdy coraz bardziej wzrastają szeregi bezrobotnych, obciążających Skarb państwa i ogół przemysłowców, powinien być brany bardzo poważnie w rachubę, bo nie ulega wątpliwości, że przy wprowadzeniu w życie takiego przepisu ustawy wielu **z cukierników byłoby zmuszonych zlikwidować przedsiębiorstwo, inni zaś musieliby zredukować liczbę swych pracowników.**

Nie byłoby to bezwątpienia rzeczą obojętną z ogólnego punktu widzenia, jeśli się zważy, że obecnie w samym Lwowie znajduje się **80 firm samoistnych właścicieli**, a ogółem z tego zawodu żyje w naszem mieście **około 840 osób**, zaś w całej Małopolsce liczba ta wynosi **5.500 osób**, nie licząc w to **fabryk cukierniczych i czekoladowych**, które w Małopolsce zatrudniają również **około 5.000 osób**.

Rzecz prosta zatem, że podcięcie rozwoju tak poważnego przemysłu przyniosłoby poważną stratę sile gospodarczej państwa. —— — —

Lecz i dla konsumentów obciążenie wyrobów cukierniczych wysokim luksusowym podatkiem, byłoby bardzo dotkliwe, sprowadziłoby bowiem znaczne **podrożenie** tych artykułów, nie należy zaś zapominać, że do klienteli cukiernianej należy głównie klasa średnia, także dziś bardzo ograniczona w dochodach.

I nie można tej kwestji przeciąć arbitralnym sądem, iż artykuły te nie należą do przedmiotów pierwszej potrzeby, że zatem niezamożni mogą się bez nich obejść. Obecny stan wiedzy lekarskiej każe zupełnie inaczej zapatrywać się na tę sprawę. **Wysoka wartość odżywcza cukru i czekolady została już powszechnie uznana** w hygienie, a nawet w lecznictwie. Organizm dziecięcy w pierwszej linji potrzebuje pewnej ilości pokarmów słodkich, zaś tego rodzaju artykuły, jak sucharki, biszkopty itp. są nieodzownie potrzebne dla odżywiania chorych i rekonwalescentów oraz ludzi w wieku podeszłym. O tem, jak ceni się dziś wartość odżywczą cukru i czekolady świadczy, że w niektórych armjach zagranicznych został wprowadzony zwyczaj obdzielania żołnierzy podczas forsownych marszów i ćwiczeń pewną ilością słodyczy, co wpływa bardzo dodatnio na ich odporność na trudy.

Również ważną rolę **odgrywają słodycze przy zwalczaniu alkoholizmu**, a Ameryka od czasu prohibicji alkoholu, wprowadza z powodzeniem konsumcję artykułów cukierniczych.

Z uwagi na tę ważną rolę odżywczą artykułów cukierniczych, jakoteż z ogólnych względów gospodarczych, które wyłuszczyliśmy powyżej, odnośny punkt projektu nowej ustawy o podatku przemysłowym powinien ulec modyfikacji, a wyłączenie z pod kategorji luksusu w kraju wyrabianych słodyczy i czekolady może leżeć tylko na linji dobrze pojętych interesów państwa.

—o—

Nie oddamy ani piędzi ziemi!

Żywiołowy protest społeczeństwa przeciw dyplomatycznym zakusom Niemiec na polskie granicę.

Odezwa Prezydjum m. Lwowa.

OBYWATELE!

Lwów, 28. marca.

Odwieczny nasz wróg nie może się pogodzić z wskrzeszeniem Polski! Nie ustają jego zakusy, aby poderwać Traktat wersalski, który wyznaczył, uznał, utrwalił i zagwarantował nasze granice. Hydra krzyżacka, pałając ku nam nienawiścią, marzy o ich rewizji. Wyciąga łapy, aby pozbawić nas Pomorza i Górnego Śląska. Pragnie odciąć nas od Bałtyku, usiłuje podkopać materjalnie i zniszczyć politycznie. Prędzej lub później mogą nastąpić fakta, na które musimy być przygotowani! Nieustanne intrygi, groźby, żądza odwetu, tajne zbrojenia, wymagają od nas stałej czujności i przezorności. Odpowiedzią naszą musi być jedność i gotowość do obrony każdej piędzi polskiej ziemi. Musimy stać na straży pokoju i nienaruszalności Traktatu Wersalskiego.

OBYWATELE!

W manifestacjach wszystkich ziem Rzeczypospolitej przeciw wrogim zakusom, nie powinno braknąć rycerskiego Lwowa! Spełnijcie przeto Wasz obowiązek i w niedzielę dnia 29. marca o godz. 12-tej w południe zgromadźcie się w setkach i tysiącach przed ratuszem. Niech stąd potężny rozlegnie się głos protestu:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

We Lwowie, d. 25. marca 1925.

Prezydjum król. stoł. m Lwowa.

Odezwa komitetu obywatelskiego.

RODACY!

Pokojowi europejskiemu zagraża nowe niebezpieczeństwo! Te same ręce zbrodnicze, które wywołały ostatnią wojnę, dzisiaj usiłują wzniecić nową. — Pobite Niemcy żądają od Polski nadgranicznych ziem, prawie wyłącznie zamieszkałych przez ludność polską. Ludność miasta Lwowa, która bohaterstwem swojem zadecydowała o granicach wschodnich, a na którą zwrócone są oczy całej Polski — nie może w takiej chwili milczeć. Na znak protestu zatem i ostrzeżenia dla obcych, a pokrzepienia i policzenia sił własnych, dla okazania czujności, a nie lekceważenia sił wrażych wystąpimy wszyscy na ulice m. Lwowa w pochodzie manifestacyjnym w niedzielę 29. marca. Wzywamy zatem wszystkich obywateli Lwowa i okolicy, na

Wielkie Zebranie Manifestacyjne w dniu 29. marca br. o godz. 12 w poł. na Rynku, skąd po przemowach i uchwaleniu rezolucji ruszy pochód ulicami: Ruską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Marjackim pod kolumnę Mickiewicza, gdzie po odśpiewaniu Roty nastąpi rozwiązanie pochodu. Wszystkie stowarzyszenia, zrzeszenia i instytucje społeczno-narodowe, młodzież akademicka, techniczna, wszystkich szkół i zakładów naukowych weźmie w manifestacji udział korporatywnie ze sztandarami i muzyką. Ustawieniem uczestników na Rynku, oraz pochodem zajmie się Komitet obywatelski, zaopatrzony odznakami. Tylko do jego wskazówek należy się stosować. Wieczorem dnia 29. marca 1925 odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE OBYWATELSKIE w sali Sokoła-Macierzy od godz. 18 (6-tej), na którem poruszone zostaną sprawy, związane ściśle z zabezpieczeniem naszych granic. — Komitet: Aniela Aleksandrowiczówna, Dr. Juljusz Albinowski, Dr. Ernest Adam, Dr. Stanisław Biały, Dr. Oswald Balzer, Dr. Józef Borowiec, Dr. Stanisław Bieńkowski, Jadwiga Bogdanowiczowa, Jan Blaike, Dr. Marceli Chlamtacz, Dr. Aleksander Czołowski, Jan Czartoryski, Marja Demetrowa, Włodzimierz Dzieduszycki, Marjan Dziedzielewicz, Bolesław Eustachiewicz, Gustaw Flach, Marja Gandiowa, Dr. Marjan Gubrynowicz, Dr. Stanisław Głąbiński, Inż. Kazimierz Gąsiorowski, Inż. Władysław Gilowski, Michalina Hausnerowa, Stanisław Hoszowski, Stanisław Hübl, Jan Kamiński, Stefan Komornicki, Dr. Roman Kordys, Józef Kwiatkowski, Wanda Kłossowska, Ks. Eleonora Lubomirska, Bronisław Laskownicki, Inż. Konrad Lisowski, Gustaw Łączyński, Dr. August Loziński, Dr. Juljusz Makarewicz, Poseł Malik, Józef Neumann Dr. Stanisław Niemczycki, Dr. Stanisław Orzechowski, Dr. Jan Opieński, Juljan Obirek, Dr. Zdzisław Próchnicki, Dr. Adam Ptaśnik, Helena Popielowa, Dr. Zbigniew Pazdro, Dr. Emil Romski, Michał Rolle, Dr. Karol Rogowski, Dr. Jan Rozwadowski, Ks. Dr. Stefan Szydelski, Dr. Włodzimierz Sieradzki, Dr. Filip Schleicher, Dr. Leonard Stahl, Stanisław Sobiński, Henryk Schmal, Dr Jan Schmar, Jan Szczyrek, Dr. Smolka, Ferdynand Szczurkiewicz, Senator Michał Siciński, Józef Stankiewicz, Helena Skoczylasowa, Dr. Maksymiljan Thullie, Dr. Stefan Uhma, Dr. Aleksander Vogel, Dr. Karol Wątorek, Dr. Kasper Weigel, Dr. Stanisław Zakrzewski, Marcin Zieliński, Dr. Stanisław Żarski.

Mnożna dla uposażeń urzędniczych.

Warszawa, w marcu.

Departament budżetowy min. skarbu zawiadomił wszystkie instytucje państwowe, **że mnożna dla uposażeń urzędniczych na kwiecień pozostaje bez zmiany, 41 punktów. Dodatek na mieszkanie będzie ustalony według wysyłanego okólnika. Podatek od uposażeń pozostaje w skali marcowej.**

Niemcy stanowią rdzeń czerwonej armji.

Moskwa, w marcu.

„Rodnaja Ziemla“ podaje wiadomość o skoncentrowaniu przez bolszewików w okręgach południowo-zachodnich znacznych sił wojskowych, liczących do 130.000 bagnetów. Wśród dowódców tej armji i jej oficerów ma być znaczna liczba oficerów i podoficerów niemieckich. Gazeta przytacza nawet cyfrę 184 oficerów i 5.100 podoficerów.

KRONIKA

Hotel Europejski. 26 marca 1925.

1. Grabowiecki Feliks, naczelnik sądu, Kopyczyńce.
2. Harasimowicz Bolesław, kupiec, Warszawa.
3. Przeździecki Ludwik, inżynier, Łuck.
4. Piskozub Władysław, dyr. banku, Turka.
5. Schiffer Jakób, aptekarz, Otynja.
6. Koczarski Henryk, inżynier, Iwonicz.
7. Gruszczyński Marjan, sekr. Rady pow. Łańcut.
8. Danilewicz Konstanty, kupiec, Łańcut.
9. Wojakiewicz Stanisław, obyw., Rodrur.
10. Breitenwald Janina, obywat., Dolina.
11. Wlomont Wiktor, dyrektor, Klimkówka.
12. Zagórski Stanisław, obywatel, Kołodziejówka.
13. Lang Józef, kupiec, Wiedeń.
14. Sokalski Tadeusz, dyr. dóbr, Uhnów.
15. Machnicki Roman, inżynier, Borysław.
16. Kowalski Józef, dzierżawca dóbr, Korościatyn.
17. Urbański Leon, komis. rząd., Bóbrka.

TEATR WIELKI:

Sobota, 28. bm. o 3 pop. „Damy i huzary" (dla młodzieży).

Sobota, 28. bm. o 7.30 „Wesele Figara" (50 prc. zniżki).

Niedziela, 29. bm. o 3 pop. „Sen nocy letniej" (ceny popularne).

Niedziela, 29. bm. o 7.30 „Twórca".

TEATR MAŁY:

Sobota, 28. bm. „Spadkobierca".

Niedziela, 29. bm. „Spadkobierca".

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 28. bm. „Agri".

Niedziela, 29. bm. „Hrabina Marica".

*

Repertuar „Młodej Scenki" Chorążczyzny 7:

W niedzielę 29. marca „Ich czworo" G. Zapolskiej. Początek o g. 8 wiecz.

„Królowa Saba". W poniedziałek z powodu gen. próby z „Królowej Saby" Teatr Wielki będzie zamknięty. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w kasach w niedzielę rano. Już dziś mnóstwo jest zgłoszeń na wtorkową premierę, która wzbudziła ogromne zainteresowanie. Artysta-malarz Z. Baik miał szczególnie trudne zadanie, gdyż w stosunkowo krótkim czasie musiał stworzyc pięć olbrzymich zmian dekoracyjnych. Strona techniczna spoczywa w doświadczonych rękach insp. Stahla.

Abonamenty kwietniowe już są sprzedawane w kasie T. Wielkiego (I. piętro). Bloczki abonamentowe mają już wyrobiony rozgłos i pokup, to też i kwietniowy abonament będzie w krótkim czasie rozsprzedany.

Z „Młodej Scenki". Znakomita tragikomedja „Ich czworo" G. Zapolskiej powtórzona zostanie w niedzielę dnia 29. marca po raz szósty. Sztuka ta cieszy się niezwykłem powodzeniem a to dzięki doskonale zgranemu zespołowi. Bilety wcześniej nabyć można w kancelarji Szkoły dram.

Biuro koncertowe M. Tuerka:

Wtorek 31. marca: Wieczór sonatowy. Wykonawcy: Irma Kosecka (skrzypce). Dr. Edward Steicberger (fortepian).

Piątek 3. kwietnia: Bronisław **Hubermann II. Koncert.** 1736-3

BENEFIS MÜLLERA

odbędzie się w środę dnia 1. kwietnia br. w „Bagateli" ze współudziałem wybitnych artystów opery i operetki Teatrów miejskich. Tadzio Müller, ulubieniec lwowskiej publiczności, jedyny w swoim rodzaju odtwórca lekkiej muzy, może się poszczycić wielką popularnością wśród wszystkich melomanów i bywalców „Bagateli".

Na ogólne żądanie bdzie odegrany stylowy gawot kompozycji benefisanta.

Samosąd chłopski nad złodziejami.

Winnych zakopano żywcem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 27 marca.

We wsi Berezówce (na Podolu sow.) systematycznie kradziono u chłopów konie i bydło. Aby zatamować dalsze kradzieże postanowiono urządzić nad domniemanymi sprawcami „sąd ludowy". Za pomocą wielkiego dzwona z cerkwi prawosławnej zwołano całą ludność z Berezówki i okolicy. Prezes „kombiedu" komunista Zabołotny i naczelnik gminy Bardejny oświadczyli, że uzyskali zezwolenie przełożonych władz na samosąd w „duchu włościańskim. Z pośród ogromnego tłumu schwytano siedmiu „podejrzanych" i po okropnych torturach, wszystkich żywcem pogrzebano w wykopanej przez tłum jamie. Jeszcze długo po zasypaniu jamy słychać było z pod ziemi rozpaczliwe wołania o pomoc.

Obecnie głównych winowajców tego niesłychanego barbarzyństwa skazano na 8 lat więzienia.

Marsz. Sejmu Rataj 30 bm. wyjeżdża na południe w celach zdrowotnych. Funkcje jego obejmie wicemarsz. Moraczewski

Ogólne zebranie obywatelskie w sprawie ochrony granic odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 18. w sali Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza, na które zaprasza Komitet wszystkich obywateli. Poruszone będą najpilniejsze sprawy odnoszące się do zabezpieczenia naszych granic.

Organizacja narodowa V. dzielnicy m. Lwowa wzywa swoich członków do masowego wzięcia udziału w wiecu manifestacyjnym, w niedzielę o godz. 12 w południe, na Rynku głównym. Punkt zborny g. 11.30 przed poł. pod pomnikiem Ujejskiego przy ul. Akademickiej.

Uniwersytet hebrajski a ideologja zjednoczeniowa. Na ten temat pogadanka w „Zjednoczeniu" w sobotę 28. bm. o g. 6.30. Zagai Dr. H. Schipper. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Oficerowie rezerwowi zbiorą się w niedzielę dnia 29. marca br. o g. 10 w lokalu własnym Ognisko oficerskie ul. Fredry 1, skąd udadzą się gremialnie na wielką manifestację protestacyjną. Strój cywilny. Odznaki wyda się na miejscu.

Związek Obrońców Lwowa wzywa wszystkich swoich członków na niedzielę 29. marca do gremialnego wzięcia udziału w manifestacji ludności Lwowa przeciw zakusom krzyżackim na całość naszych granic. Zbiórka dla Obrońców Lwowa przed lokalem Związku o g. 11.15 przedpoł.

Rekolekcje dla Pań Towarzystwa Św. Salomei odbędą się od 30. marca do 4. kwietnia w kościele Św. Mikołaja o g. 6 wieczór. Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. dr. Jan Ciemniewski.

Rekolekcje wielkopostne w kościele OO. Jezuitów. IV. serja: dla panów rozpoczną się w poniedziałek 30. bm. wieczorem. Codziennie przez cały tydzień o godz. 7 wieczorem nauka i krótkie nabożeństwo.

Rekolekcje w Katedrze łać. odbędą się w dniach od 30 marca do 5 kwietnia br. Nauki odbywać się będą codziennie o godz. 6.30 wieczorem. Spowiedź rekolekcyjna w sobotę dnia 4 kwietnia od godz. 6 rano do 12 w poł. i od 3—9 wiecz. Nauki rekolekcyjne głosić będzie ks. Ludwik Bombas.

Odczyt prof. Halbana. Dzisiaj w sobotę w Instytucie Technologicznym ul. Bourlarda 5 odbedzie sie odczyt prof. dra Alfreda Halbana „Wiara a Prawo". Początek punktualnie o g. 6.30.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W niedzielę dnia 29 marca nastąpi o godz. 11 w poł. otwarcie IX. wystawy fotografji artystycznej, urządzonej staraniem Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Równocześnie otwartą zostanie wystawa „Sztuka dziecka", na którą składają się prace uczenic art.-mal. Anny Harland Zajączkowskiej (państw. gimn. im. kr. Jadwigi). Wstęp na obie wystawy 1 złp., dla młodzieży szkolnej 20 gr. (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1).

Niedzielne wykłady hygjeniczne. W niedzielę 29 bm. o 11 przedpoł. wygłosi w kinie „Kopernik" prof. dr. Franke wykład: Hygjena nerek. Początek punktualnie 11 (ze względu na protest przeciwniemiecki w Ratuszu.

(—) **Udaremnione samobójstwo.** Marja J., żona konduktora MKE. zam. w Kleparowie, pokłóciwszy się ze swym mężem usiłowała wczoraj popełnić zamach samobójczy i w tym celu chciała się rzucić pod pociąg na torze między dworcem głównym a Podzamczem. Zamiarowi temu przeszkodził przechodzący tamtędy post. Nowakowski i odprowadził desperatkę do domu.

(—) **Zuchwała kradzież.** Rachela Sobel, kupcowa zam. w Komarnie, wiozła wczoraj na furze towary bławatne do Komarna wart. 500 zł. Na pl. Rzeźni jakiś osobnik w niespostrzeżony sposób skradł cały pakiet.

(—) **Podejrzana nagła śmierć.** W Zamarstynowie zmarła wczoraj nagle 52-letnia Karolina Nazalewicz, po spożyciu kolacji. Lekarz stwierdził pośmiertne sińce na policzku. Zachodzi podejrzenie, że Nazalewicz zmarła wskutek otrucia się.

(—) **Większa kradzież mieszkaniowa.** Pepi Walfisch, zam. przy ul. Miodowej 4, doniosła, że nieznany sprawca skradł jej z mieszkania garderobę wart. 750 zł.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj rano zmarł nagle Dawid Haberman, restaurator zam. przy ul. Słonecznej 41. Na polecenie lekarza dzielnicowego odstawiono zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Z KRAJU

Kryzys teatru wileńskiego. (Z) Z Wilna donoszą, że teatr przechodzi ciężki kryzys. Dyrektor Rychłowski przedstawił budżet, który wynosi do 1 kwietnia 162 tys. zł. Rządowa zapomoga na teatr wileński wynosiła za ten czas 40 tys. zł. O ile nie natąpi wydatna pomoc z jakiejś strony, grozi teatrowi wileńskiemu bankructwo.

Termin do wymiany ostemplowanych tytułów przedwojennego długu austrjackiego i węgierskiego na obligacje 5 prc. pożyczki konwersyjnej Min. Skarbu przedłużyło do 15 maja 1925.

Apteczne księgi towaru. (Z) Min. skarbu zezwoliło właścicielom aptek na prowadzenie w r. 1925 ksiąg obrotów bez obowiązku otwierania tych ksiąg początkowym remanentem towaru.

Nasi artyści w karykaturze.



JERZY RYGIER.

(Rys. A. E. Oller).

Mira.

Jedna z najdziwniejszych i największych gwiazd naszego nieboskłonu

Nowy Jork, w marcu.

Mira od wieków zaprząta uwagę astronomów. Jestto **gwiazda o typie gasnącego słońca.** Światło jej ma zabarwienie czerwone, charakterystyczne dla ciał niebieskich o niskiej stosunkowo temperaturze.

Mira należy do tzw. gwiazd zmiennych. Niekiedy widzieć ją można jaśniejącą **pełnym blaskiem gwiazd pierwszej wielkości.** Zwolna jednakże blask ów zmienia się, a ubytek dochodzi do tego stopnia, że Miry trudno odnaleźć. **Wkońcu całkiem ona znika,** by po upływie krótszego lub dłuższego czasu wypłynąć znów na widownię. Astronomowie tłumaczą to periodycznem pojawianiem się nadzwyczaj rozległych plam na powierzchni Miry.

Odległość i rozmiary tej gwiazdy były dotąd nieznane. Dopiero astrofizykowi Michelsonowi udało się zagadkę rozwiązać przy pomocy olbrzymiego teleskopu, który posiada najwyżej położone na kuli ziemskiej obserwatorjum Mount Wildon i przy pomocy specjalnego aparatu, tzw interferometra.

Owóż średnicę Miry oblicza Michelson na 250 miljonów klm., czyli Mira jest mniej więcej **300 razy większa od słońca.** Oddalenie jej od ziemi wynosi 165 lat światła, przyczem zauważyć należy, iż jako rok światła rozumie się drogę przebytą przez promień w ciągu jednego roku — tj. linję długości około 6.000 miljardów klm. Promienie więc Miry, które dochodzą nas obecnie, opuściły olbrzymie swe źródło jeszcze w r. 1760!

ZE ŚWIATA

Katastrofa kolej. w Hiszpanji. Donoszą z Madrytu o katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła między staciami A-

łamante a Salleniza. Mazynista i palacz ponieśli śmierć, zaś trzej funkcjonarjusze kolejowi odnieśli rany.

Nowe podwyższenie taryfy kolej. w Rumunji. Gen. Dyrekcja w Bukareszcie zajmuje się obecnie sprawą ponownego podwyższenia taryfy osobowej i towarowej. Podwyższenie to wejdzie w życie z dniem 1 maja br. Skoro kolej uzyska autonomję, będzie miała swój własny budżet. Podwyższenie taryfy motywuje się koniecznością naprawy równowagi w budżecie.

—o—

Ach, ci Polacy!

Wiedeń, w marcu.

(+) Pisma zagraniczne (zwłaszcza niemieckie) roją się od doniesień w rubryce kryminalnej — o złoczyństwach, których sprawcami pono — Polacy. Jeśli nawet życzliwa nam prasa francuska nie mogła się wstrzymać od inwektyw pod adresem Polski z powodu ujęcia słynnej szajki bandytów — to cóż dopiero mówić o pismach niemieckich.

Czy jednak istotnie Polska dostarcza zagranicy tak licznego kontyngentu zbrodniarzy? Odpowiedź na to pytanie dają nazwiska winowajców. Oto n. p. czytamy ostatnio w pismach wiedeńskich o wyłudzeniu sznura pereł na szkodę niejakiego Wolfa Altera. Oszustwa dokonali dwaj „Polacy", nazwiskiem... Dymitr Żuczkowski i Iwan Siergiejewski!..

Oczywiście u Wiedeńczyków te nazwiska mogą uchodzić zarówno za polskie jak i za rosyjskie, ruskie, bułgarskie etc. Najwyższy jednak czas, by każde takie zareklamowanie „polskości" przez lada opryszka, spotkało się ze zdementowaniem przez nasze odnośne czynniki dyplomatyczne.

—o—

Zastrzelił się, bo mu kazano iść spać.

Paryż, w marcu.

Zastrzelił się tu pewien 13-to letni chłopiec z rewolweru swego ojca. Nie pozwolono mu być obecnym na proszonym obiedzie u rodziców i kazano iść spać. Rozgniewany chłopak groził że się zabije i groźbę wykonał.

—o—

Nieszczęśliwy profesor.

Berlin, w marcu.

Wybitny profesor uniw. berlińskiego, Wechsler, którego syna przejechał w swoim czasie samochód, a dwoje pozostałych dzieci zatruło się gazem, został napadnięty w czasie podróży z Syrakuz do Palermo tak, że powrócił do hotelu bez grosza. Bandyci zabrali mu 3 tys. mk. niemieckich.

—o—

Rabin-odstępca w Bolszewji.

Mińsk, w marcu.

Wychodząca w Mińsku gazeta żydowska „Weker" zamieszcza list otwarty rabina Manesa, który oświadcza, że doszedł do przekonania, iż religja jest największym wrogiem mas pracujących i że dlatego składa godność duchowną. Manes był rabinem 20 lat. Prasa sowiecka tryumfuje z tego powodu, gdyż jest to pierwszy wypadek apostazji rabina za rządów bolszewickich.

—o—

Z sali sądowej.

Przed wyrokiem na szajkę szpiegowską Bassarabowej.

Kilkanaście tysięcy dolarów z Berlina i Moskwy.

Lwów, 28 marca.

Wczoraj o godzinie 12·30 w południe zakończył się w sądzie karnym proces przeciwko szajce szpiegowskiej Olgi Bassarabowej. Po mowach obrońców prokurator nie replikował. Wyrok zapowiedziany został na dziś o godz. 12·30 w południe.

Tajność rozprawy nie pozwoliła ujawnić potwornych szczegółów zbrodniczej organizacji, która zdumiewa precyzją działania. Ujawnienie pewnych szczegółów przyczyniłoby się wydatnie do zdarcia aureoli, aką otoczona jest w pewnych dobrze znanych kołach postać herszta szajki, szpiega Bassarabowej, która za swoje usługi Berlinowi i Sowietom pobrała olbrzymie kwoty, dochodzące do kilkunastu tysięcy dolarów. Widząc się zgubioną, kobieta-szpieg wolała umrzeć dobrowolbie, otaczając się mytem bohaterstwa.

Załosny koniec psychoanalityka.

Jego metoda badań nie znalazła uznania władz angielskich.

Londyn, w marcu.

Wielkiem powodzeniem przez czas niejaki cieszył się „psychoanalityk sposobem Freuda" Homer Thyrel Lane. Oblegany był przez pacjentki (mężczyźni nie biorą się na takie kawały), rósł w popularność, zbijał sute honorarja, aż raz powinęła się nieborakowi noga.

Psychoanaliza operuje, jak wiadomo, rozmowami. Lanemu jednak po pewnym czasie przestało to wystarczać. Uznał że analiza duszy odbywać się winna równolegle z badaniem ciała.

Poglądu tego nie chciała podzielić pewna dama z towarzystwa. Gdy po dłuższej pikantnie zabarwionej rozmowie, Lane przystąpił do „uzupełniających badań" pacjentka wymierzyła mu siarczysty policzek, narobiła krzyku ściągnęła psychonalitykowi policję na kark.

Lane powędrował do aresztu. Po rozpatrzeniu sprawy, nakazano mu, by jako amerykański obywatel, powrócił do Ameryki gdzie może podobne „badania" uchodzą W Anglji nie rozumieją się jeszcze na tego rodzaju psychoanalizie.

Raj daktylowy w Europie.

Posiada go miasteczko hiszpańskie.

Madryt, w marcu.

Powszechne mniemanie, że daktyli dostarcza nam wyłącznie Afryka, jest z gruntu błędne. Europa spożywa głównie europejskie daktyle. Pochodzą one z miasteczka Elche, w hiszpańskiej prowincji Alicante.

Pod bokiem marnej tej mieściny rośnie las palmowy będący jej własnością. Składa się ów las ze **120.000 drzew daktylowych.** Każde z nich daje jako plon około 50 klgr. daktyli, sam zbiór więc z tego jednego lasu istotnie pokryć może całe zapotrzebowanie Europy.

Palma daktylowa jest żywicielką — i to wcale nieskąpą żywicielką miasteczka, które jej zawdzięcza swój dobrobyt. Dodajmy jeszcze, iż drzewo to rośnie dziko. Żadnych zabiegów nie wymaga, a owocuje przez lat 60 (od 20-go do 80-go r. życia).

Piętnowanie wymusicieli.

Anglja staje do walki z zalewającą ją falą wymuszeń.

Londyn, w marcu.

Jako szczegół niezmiernie charakterystyczny dla stosunków angielskich daje się spostrzegać **wzrastająca nieustannie liczba wypadków wymuszenia.** Zbrodniczość tej kategorji przybiera formę lawiny; pod jej impetem załamała się niejedna już egzystencja: Walka zaś z wymuszeniami przy pomocy środków, jakich dostarcza ustawodawstwo, nie doprowadziła do żadnych wyników. Wymusiciele, dobrze ukrywszy zdobycz swego łotrostwa, z lekkiem sercem przyjmują potem karę kilkoletniego więzienia.

Doszło do tego, iż w Izbie gmin pojawił się wniosek, aby zbrodniarzy wymienionej kategorji **piętnować wypalona na czole literą B** (black mailer = wymusiciel). Znak ten ostrzegałby każdego przed wchodzeniem z nimi w jakiekolwiek stosunki.

Wniosek, o którym mowa, wejdzie wkrótce pod obrady.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Aresztowanie króla szalbierzy i oszustów.

Londyn, w marcu.

W Liverpoolu aresztowano międzynarodowego awanturnika i oszusta, poszukiwanego przez władze amerykańskie. Osobnik ten, zaopatrzony w dokumenty, opiewające na nazwisko księcia Emila kurdystańskiego, dzięki wytwornym manierom i arystokratycznym rysom, jak niemniej władaniu dwunastu językami, zdołał pozyskać duże względy wśród miljonerów amerykańskich, których naciągnął na fantastyczne sumy.

—o—

Zabójcze promienie Röntgena.

Drezno, w marcu.

(+) Przed sądem tutejszym odbył się sensacyjny proces przeciw dwu lekarzom i ich asystentce o spowodowanie śmierci pacjenta przez niedbałe zastosowanie promieni Röntgena. Mianowicie lekarze ci poddali prześwietleniu dwie chore kobiety, zapomniawszy jednak użyć t. zw. „filtru ochronnego", wskutek czego pacjentki doznały groźnych oparzelizn i po ciężkich cierpieniach zmarły. Sąd skazał jednego z lekarzy i asystentkę na 2 miesiące więzienia, drugiego na grzywnę.

—o—

Katastrofa słynnej wiolonczeli.

Londyn, w marcu.

(+) Jeden z najcenniejszych instrumentów, zbudowanych przez mistrzów włoskich, pochodząca z r. 1730 słynna wiolonczela fabrykacji Guarneri'go, należąca do Czerniawskiego, uległa w Londynie zniszczeniu podczas ulicznej kolizji, z wózkiem jakiegoś handlarza. Strata, którą poniósł znakomity wirtuoz, oszacowana na 2000 funtów szterl., jest właściwie nieocenioną, zważywszy iż wiolonczele Guarneri'ego należą dziś do wielkich rzadkości.

—o—

Kącik dla Pań.

SANDAŁKI I TREPKI.

Lwów 28. marca.

Ubranie nóżki kobiecej przechodzi świeżą modyfikację, mająca na razie zastosowanie do toalety wieczorowej.

W Paryżu noszą mianowicie elegantki na większe zebranie wieczorowe prześliczne, co prawda, sandałki złote lub srebrne na... gołych nóżkach.

Sandałek taki różni się jednak bardzo gruntownie od swojego antycznego pierwowzoru. Ma on przedewszystkiem wysoki obcas nabijany metalem lub wysadzany strasami i innemi imitacjami drogich kamieni. Sznurowane są te sandałki bardzo wysoko i misternie. Paski są bogato zdobione, a w każdem zaś skrzyżowaniu umieszczone są zdobne medaljony i wisiorki z dżetu, strasu i t. p.

Przy sukniach do tańca używa się też zupełnie prostych, miękich trepek z atłasu, srebrnej lub złotej skóry.

Są one bardzo wycięte, ale w przeciwieństwie do sandałków obywają się zupełnie bez ozdób i świecideł.

Do jednej i do drugiej formy modnego ubrania nóg potrzeba, aby stopki były małe i kształtne. Bo gdy w trepkach przedstawiałaby się bardzo nieestetycznie noga duża, to znów do sandałków i gołych nóżek trzeba mieć ładne, zgrabne paluszki, co nie jest zbyt częstym udziałem pań...

W każdym razie wielkie pole do działania otwiera się tu dla pedicury... i o to też może chodzi. **Nina.**

Humor.



MORDERCA.

— A więc jesteście oskarżeni o poćwiartowanie własnej żony. — Cały tułów znaleziono, a gdzie głowa?

— Panie sędzio, ona z przerażenia straciła głowę!

Opodatkowanie opasłych obywateli.

Rzym, w marcu.

Zarząd miasteczka włoskiego Villafranca l'Asti umiał sobie poradzić w trudnościach finansowych. Rada miejska nałożyła podatek na osoby otyłe. Podatek ten zależy od wagi danego osobnika. Osoby lepszej tuszy czynią obecnie wszystko, oby jaknajprędzej przeprowadzić kurację odchudzającą.

—o—

Staruszka szła pieszo z Niemiec do Rzymu.

Rzym, w marcu.

Między pielgrzymami, którzy przybyli obecnie z Niemiec do Rzymu, jest 70-letnia staruszka, która drogę całą z Niemiec do Rzymu odbyła pieszo.

Sport

Match Lechja—Pogoń odbędzie się dnia 28 marca o godz. 3.45 na boisku Pogoni. Ceny wstępu zwykłe.

Pogoń—Lublinianka o mistrzostwo w niedzielę o godz. 3.45 na boisku Pogoni.

Czarni—Hasmonea niedziele o godz. 4 popoł. na boisku Hasmonei.

LKS. Sparta rozegra zawody przyjacielskie w sobotę popoł. z Jutrzenką, zaś w niedzielę 29 bm. z drużyną Sokół II. (Orlęta). Początek zawodów każdego dnia o godz. 4. popoł. na boisku Cytadeli.

—o—

Z życia ekonomicznego

Ulgi podatkowe dla kapitałów zagranicznych.

Warszawa, w marcu.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych lokowanych w Polsce. Celem przyciągnięcia kapitałów zagranicznych projekt przewiduje zwolnienie 10 proc. podatku od kapitałów i rent: 1) przychodów z wkładów na rachunek bieżący i z wszelkich innych wkładów procentowych ulokowanych w instytucjach kredytowych, domach bankowych i kantorach wymiany; 2) przychodów z kapitałów pieniężnych pożyczonych, bez względu na formę, instytucjom i przedsiębiorstwom obowiązanym do publicznego składania rachunków, o ile te wkłady (kapitały) należą do osób fizycznych i prawnych mających zagraniczną miejsce stałego zamieszkania (siedzibę). Art 2 zawiera też upoważnienie dla min. skarbu do zwalniania od 10 proc. podatku od kapitałów i rent przychodów (kuponów) od obligacji emitowanych przez związki samorządne, instytucje kredytu długoterminowego, tudzież przedsiębiorstwa przemysłowe. Udzielane na podstawie tego upoważnienia ulgi ułatwią uzyskanie niezbędnych środków na cele inwestycyjne.

—o—

Jakie podatki płacić mamy w kwietniu?

Lwów, w marcu.

Ministerjum skarbu przypomina, że w kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie: 1) I-sza rata podatku gruntowego — 15 kwietnia; 2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do 15 kwietnia; 3) podatek przemysłowy od obrotu za II-gie półrocze 1924 r., uwidoczniony w nakazach płatniczych względnie w innych listach płatników — do 15 kwietnia; 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w przeciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń; 5) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 27 marca.

Na dzisiejszej przedgiełdzie zaznaczył się nieco większy popyt za Jaworznem (awansowało na 12·70, wczoraj 12·35) i Gazociągami 0·22½ do 0·24). Gazy zachodnie spadły na 2·80, potem chiano płacić tylko 2·75. Gazy zachod. utrzymały się po kursie 10.85. Olkusz cokolwiek mocniejszy (0·99—1·00). Węglówki kupowano po 1 groszu. Przeworsk notował 225·00 (imienny), Lesienice 145, Arma 1·50. Towaru naogół poddostatkiem.

Z akcji bankowych potaniał Bnk. Rolniczy na 0·35. Z akcji arbitrażowych spadły Browary na 8·85 (wczoraj 8·90). Z akcji przemysłowych wszystkie prawie papiery utrzymane. Cegielski poprawił kurs na 29·00 (ostatnio 24·00).

Zainteresowanie bardzo słabe. Popyt skromny z powodu braku gotówki. Tespy, Zieleniewski, Nafta i akcje handlowe w zaniedbaniu. Tendencja niejednolita. Usposobienie rezerwowane. — Targ waluty pod znakiem płatności ultimowych. — Transakcji mało. Dolary 5·18½.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 27. marca.

Hipoteczny 0·55, 0·56, Przemysłowy 0·34, 0·35, Z. B. K. 0·16, 0·16½, Rolniczy 0·40, 0·35, Browary 8·84, Chodorów 4·40, 4·35, Cegielski 28·00, 29·00, Ćmielów 0·50, Nitrat 0·25, Gazolina 1·80, 1·75, Niemojowski 0·60, Oikos 2·30, Parowozy 0·68, Pezet 0·28, P. T. B. 0·62, Siersza g 4·35.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 27 marca.

Arma 1·50. Gazociągi 0·24, 0·22½, 0·23. Gazy wschodnie 10·80, 10·85. Gazy zachodnie 2·80. Jaworzno (109) 12·00, 11·95 (25) 12·60, 12·70, (drobne) 14·00 Lesiennice 1·45. Olkusz 0·99, 1·00. Przeworsk (imienny) 225·00. Węglówki 0·01.

Giełda zbożowa.

Lwów, 27 marca.

Na giełdzie i poza giełdą bez obrotu. Na ogół brak zainteresowania z wyjątkiem miernego popytu za owsem i jęczmieniem siewnym. Tendencja utrrymana. Usposobienie spokojne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA 27 bm.

(Zamknięcie).

Paryż 27.50, Londyn 24.81, N. Jork 51.83, Belgja 26.65, Włochy 21.20, Berlin 123.4, Wiedeń 73.00, Praga 15.40, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.20, Bukareszt 2.47½.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń. 27 marca. Dolary 70460, marka niem. 16850, ang. 3387, franc. 3753, włoskie 2890, jugosł. 1123, **polskie 135.50 do 136.50**, rumuńskie 332, szwajc. 13640, czeskie 2103.

Akcje: Zieleniewski 190½, Fanto 191, Karpaty 130½, Galicja 1200, Siersza 57½, Irjag 49900, Bank Małopolski 4100, Bank Hipoteczny 7750, Kompas 17.400, Goleszów 538, Portland cement 300, Lumen 7300, Nafta 150, Mraźnica 36½, Tepege 20, Browary lwowskie 120½.

Obroty prywatne.

Lwów, 28. marca.

Dziś tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18¼ do 5·18½, dol. kanadyjskie 5·15¼ do 5·15½, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02¾, franki franc. 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·50 do 24·70, Rubla a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·10 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07¾ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·00, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44, 5-kor. austr. 2·30—2·33, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88.—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 27 marca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	27 marca				
	1923	1924		płacą		żądają		transakcje
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	54	—	57	0·55—0·56
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	33	—	35	0·34—0·35
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	34	—	41	0·35—0·40
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	15	—	17	0·16—0·16½
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	75	8	95	8·85
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	30	4	45	4·30—4·40
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	27	70	29	30	28·00—29·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	49	—	51	0·50
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	70	1	85	1·75—1·80
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	24	—	26	0·25
1000	4000	—	Oikos	2	25	2	35	2·30
500	750	4 gr	Parowozy	—	67	—	69	0·68
500	200	1000	Pezet	--	27	—	26	0·28
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	61	—	63	0·62
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	30	4	40	4·35
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Połbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

MAGISTER farmacji poszukiwany dla większej apteki lwowskiej od połowy maja. Zgłoszenia: Mr. Stein, Lwów, Ochronek 8. 1737-2

BIURO MARJI NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3 Telefon 1361 poleca doborowe siły nauczycielskie, Francuzki, Niemki, froeblanki, pielęgniarki niemowląt, zarządczynie, klucznice, kucharzy, ogrodników, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów gospodarczych. 1705-4

POWAŻNA INSTYTUCJA UBEZPIECZENIOWA
poszukuje
AKWIZYTORÓW do działu ogniowego za prowizją.
Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14 pod: Z. K. W. 1723-2

Nauka i wychowanie

WPISY na kurs modniarstwa w Kole Pracy ul. Koralnicka 4 odbywają się od 1—4 godz. 1710-2

Mieszkania, lokale, sklepy

DWA POKOJE NA BIURO W ŚRÓDMIEŚCIU poszukuje się. Zgłoszenia Adm. Senatorska 6.

SZEŚĆ POKOI, kuchnia, najwyższy komfort, system kurytarzowy, elegancka ulica Śródmieścia, do wynajęcia. Reflektant zechce podać swój pełny adres i zawód. Zgłoszenia pod „Plac Marjacki" do Administracji „Gazety Porannej". 1717-3

LOKALU biurowego (jeden, lub dwa pokoje z przedpokojem) w śródmieściu poszukuje się. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja ogłoszeń Krzyształowicza, Sokoła 4 II. p. 1720-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materjał meblowe poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkowrona. 1506

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabryk, na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 1545-5

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię cukiernię we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Cukiernia" do Administracji „Gazety Porannej". 1724-2

REALNOŚCI w Drohobyczu w wielkim wyborze tanio do sprzedania. Friedman, Drohobycz, Marjacka. 1725-2

TRUSKAWIEC. Willa nowa kompletnie urządzona do sprzedania. Friedman, Drohobycz, Marjacka. 1725-2

Rozmaite

RYSUJE, kombinuje wzory do haftów, maluję obrazy, ekrany, szale, suknie, abażury, powiększam obrazy, portrety, nawet z najmniejszej fotografji, malować wyuczam na jedwabiu i atłasie w dwóch lekcjach. Zyblikiewicza 49, II. p. 1513-10



Czytajcie „Szczutka"

MOTORY ropne „PERKUN" od 6 do 60 HP. z gwarancją, łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, nizka cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nadto maszyny młyńskie, pasy, transmisje, obrabiarki do żelaza i drzewa poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4. 1338-15
Techniczna porada bezpłatnie.

ŁÓŻKA, kołyski, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie olbrzymi wybór, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 1586-20

TYGLE grafitowe do topienia metali poleca: M. Kierski, Pasaż Mikolascha. 1594-3

TARTAK na Lewandówce pod Lwowem przyjmuje kloce do przetarcia. Przeciera również na dykty. Wiadomość: Rolindustria, Lwów, Fredry 9. 1605-6

CEGIELNIA w ruchu, produkująca 3,000.000 cegieł do wydzierżawienia. Friedman, Drohobycz, Marjacka. 1725-2

ZDOLNYCH AGENTÓW
obznajomionych ze sprzedażą
MASZYN DO PISANIA I DO SZYCIA
poszukuje się.
PO MIESIĄCU STAŁA PENSJA.
Oferty pod „Egzystencja" do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 1718-2

MOVADO ZEGARKI ZŁOTE
Pod korzystnemi warunkami objąłem sprzedaż zegarków tej słynnej fabryki Szwajcarskiej
Udzielam spłat ratalnych w okresie 6 miesięcznym. Z poważaniem
MARYAN DAJEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 20.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH ORKIESTR MUZYCZNYCH.
Główny skład instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt
JULJUSZA HECHTA
we Lwowie, ul. Gródecka l. 59a.
zawiadamia niniejszem swoich Sz. odbiorców, że po rozwiązaniu spółki z p. Aczkiewiczem, sprzedaje wszelkie instrumenta muzyczne i przybory do tychże, gramofony i płyty o 20—50% taniej niż wszędzie. — Ceny konkurencyjne. Latarki i baterje zawsze na składzie po najniższych cenach. 1690-2

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania **damskich i męskich słomianych kapeluszy.**
Specjalista w przerabianiu „Lisere".
KAROL WEISS 1049
Lwów, Dominikańska 5.
Uwaga na firmę i numer **5.**

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i ŻELAZNE
z powodu dużego zapasu sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych
Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych
JAN WOZACZYŃSKI 1531 LWÓW, pl. Bernardyński 15.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Żyto i pszenicę aprowizacyjną
Owies i jęczmień do siewu
Seradelę, łubiny i grochy
Ziemniaki jadalne i do siewu
oferuje wagonowo najtaniej
Czesław Brudziński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 8.
Telefon 3102 i 4051. 1732 Adres tel. „Cebrus" Poznań.

Globol „GLOBOL"
„TĘPIMÓL"
Firmy FRITZ SCHULZ jun. A. G.
tępi mole i przemyższa wszystkie dotychczasowe znane środki.
Reprezentacja i Skład Fabryczny:
Dom Handlowy FL. KRAUSE Lwów, SKARBKOWSKA 35. Telefon 18-68.
Zamówienia z prowincji uskuteczna się odwrotnie. 1742

Brzuchowice! Uzdrowisko leśne! Brzuchowice!

Parcele budowlano-lasowe, blizko toru kolejowego, 10 minut piechotą od stacji łącznie z gęstym drzewostanem szpilkowym 10 i 30-letnim. Działki dowolnej wielkości od 100 sążni ² począwszy. W miejscu park i letnisko, 9 klm. od Lwowa. Cena od 3 do 12 Zł. za sążeń kw.

Pasieki. **Parcele budowlane, przemysłowe i ogrodnicze** pod Lwowem, tuż za parkiem łyczakowskim, 10 minut od przystanku tramwaju, przy gościńcu łączącym rogatkę łyczakowską z Pasiekami miejskiemi. Obszar około 80 morgów. Działki od 200 sążni kw. i wyżej. Obszar pięknie położony w zdrowej okolicy graniczy z lasem lesienickim. Cena za 1 sążeń od 2 do 12 Zł.

Nadto parcele budowlane w Zimnej Wodzie, w Zboiskach i parcela budowlana we Lwowie o obszarze 410 sążni ² w okolicy ul. 29 Listopada.
Cenę kupna możemy rozłożyć w ratach do 6 i 12 miesięcy za oprocentowaniem. — Oferty przyjmuje: 1745
BANK ZIEMIAN S. A. we Lwowie
ul. Kopernika L. 4 II p. od godz. 10—1 przed poł.

Kostiumy, Suknie, Płaszcze według najnowszych wzorów zagran. wykonuję solidnie, szybko i tanio firma **A. WRZEŚNIEWSKA**, Chorążczyzny 5, I p. były współpracownik firmy Bogusław Herse w Warszawie. 1196

NA RATY! NA RATY!
OBUWIE UBRANIA

Ogromny wybór na wysokich i niskich obcasach, luksusowe zwykłe, pantofelki, półbuciki dziecięce. 1556

Raglany, Palta, Gabardiny, Gumowce, Spodnie, Pończochy, Skarpetki. Tanio. Towar wyborowy.

Leon Teodor SKRZYPEK
LWÓW,
Pasaż Mikolascha Nr. 1 i 23.

Firma Bracia Groedel
w Skolem
ma do zbycia:

1	trak 18" nowy systemu „Bruna"
1	nowa lisiarka
1	trak podw. 14" „ „Pfaff"
1	„ 24" „ „
1	„ 30" „ „
1	„ 30" „ „Tuscher"
1	cyrkularka podwójna
1	piła do przykrawania desek
1	„ taśmowa 900 mm. systemu „Gubisch" nowa
1	fryzerka ze stołem żelaznym 500×600 mm.
1	piła krawędna 300 do 400 mm.
1	„ taśmowa 40 mm.
1	aparat do czyszczenia oliwy
300	szt. siekier dużych
90	„ „ szerokich „karynckich"
100	„ capin
100	„ uchwytów do obracania kloców
100	par raków
100	szt. dzieganów
200	„ motyk szerokich węgierskich
500	„ klamek żelaznych 35 cm długich
50	par szyldzików żelaznych
150	szt. lemieszy 1·80—2 kg.
150	„ rygli zwyczajnych do okien
25	par nieobrobionych osi do wozów
15	szt. resorów
40	„ taczek
15	beczek żelaznych (bareli)
60	„ drewnianych od oliwy
100	pił zużytych
173	używanych świdrów flisackich
2	miechy stare
1016	kg. łańcuchów grubości 33 mm. używanych
9	kamieni młyńskich.

Zgłoszenia nadsyłać należy do powyższej firmy, gdzie wyż wspomniane przedmioty oglądnąć można. 1741

- MASZYNA - DRUKARSKĄ
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Pieckiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.